

century as an element of old-printed book artistic structure, are observed. Verses of different genres, written in old Ukrainian literary language, were often used as a decorative element in Ostrog, Derman, Lvov, Kiev, Chernigov and other Cyrillic old-printed editions. As valuable literary monuments, the majority of the poetic texts were mentioned in bibliographical works of P. Stroeve, I. Karataev, A. Rodossky, A. Milovidov, I. Svetsitsky, T. Kameneva, A. Guseva, Ya. Zapasko, Ya. Isayevich, T. Bykova and others. Comparative analysis of information on poetry in structure of prose editions, inserted in these sources, is made. Basic principles of communication of information on this kind of poetical texts are outlined, which were formed in bibliological researches of 19–20<sup>th</sup> centuries and may be useful in compliance of modern catalogues of old-printed editions, as well as in multi-aspect bibliological, philological and culture studies.

*Tomasz Nastulczyk*

## **BIAŁORUSKA LITERATURA LAT 60. XIX STULECIA I JEJ ZWIĄZKI Z KULTURĄ POLSKĄ. PRZYPADEK HUTORKI STAROHO DZIEDA<sup>1</sup>**

*Artykuł podejmuje problem białoruskiej literatury lat 60. XIX stulecia w perspektywie badań nad kulturą polsko-białoruskiego pogranicza. Autor przedstawia trzy główne przyczyny rozwoju tego fenomenu literackiego: wzrost świadomości kulturowej wśród białoruskiego chłopstwa, zwrot szlachty polskiej ku tożsamościom lokalnym oraz działalność polskich organizacji konspiracyjnych. Następna część tekstu koncentruje się na praktycznych problemach metodologicznych, które wiążą się z opisywaniem tego rodzaju materiałów w opracowaniach bibliograficznych i kulturoznawczych operujących współczesnymi kategoriami narodowymi. Autor omawia trzy konspiracyjne edycje białoruskiego wiersza Hutorka staroho dzieda, aby na ich przykładzie zademonstrować, że powszechnie stosowane kryteria bibliograficzne powodują w takich przypadkach liczne problemy. Informacje o miejscu wydania broszur konspiracyjnych często są nieznane lub niepewne. Z tego samego względu brak jest potwierdzonych informacji o autorach. Najwygodniejsze wydaje się najwyraźniej stosowanie kryterium tematycznego, trudność jednak sprawia tu fakt, że nazwy zbiorowości pojawiające się w tekstach (Polacy, Białorusini) należy interpretować w kategoriach historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem*

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał przy okazji prac nad przygotowaniem edycji faksymilowej *Hutorki...* (w druku). Tam też przedstawiono dokładniejsze omówienie materiałów źródłowych i obszernej literatury przedmiotu, w niniejszym tekście ograniczając się wyłącznie do informacji ściśle związanych z tokiem wyводу.

*dawnej republikańskiej koncepcji narodu politycznego. W tej sytuacji polski badacz musi unikać nieuzasadnionych pominięć, a jednocześnie respektować autonomię białoruskiej kultury.*

Jednym z najtrudniejszych, a jednocześnie najbardziej fascynujących zagadnień w badaniach nad bibliografią, literaturą czy kulturą polską XIX wieku jest zagadnienie kulturowego pogranicza. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w przypadku związków gwałtownie zmieniającej się kultury polskiej z kształtującą się wówczas nowożytną kulturą białoruską.

Dziewiętnaste stulecie stanowi okres burzliwych przekształceń dotychczasowych struktur społecznych oraz opisujących je kategorii ideowych i politycznych. Dawna Rzeczpospolita, wieloetniczna i wieloreligijna republika szlachecka, której głównym politycznym spoiwem był sarmacki republikanizm, nie mogła już stanowić bezpośredniego modelu dla nowoczesnych kultur narodowych. Upadek państwa podkopał sam fundament istnienia szlacheckiego narodu politycznego oraz towarzyszące mu modele tożsamości, w tym lokalny, litewsko-białoruski wariant wspólnotowej republikańskiej tożsamości sarmackiej. Dla wielu przedstawicieli spolonizowanej szlacheckiej elity stanowiło to początek drogi ku nowym tożsamościom: zanik wspólnotowego modelu politycznego sprzyjał tendencji do coraz silniejszego identyfikowania się w kategoriach lokalnych, polsko-“litewskich” (a więc, w dzisiejszym rozumieniu, bardzo często polsko-białoruskich), co niekiedy uzewnętrzniało się w ramach intensywnej aktywności społecznej, politycznej i kulturowej.

Jednocześnie organizacje niepodległościowe działające na terenach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w coraz szerszym zakresie zaczęły uwzględniać w swych planach i projektach kwestię białoruskiej ludności wiejskiej. Starania o odpowiednie ukształtowanie politycznej świadomości tej grupy wymagały zwrócenia się do odbiorców w ich rodzimym języku. Wieś odbierała tę działalność z dużym zainteresowaniem, lecz na swoich własnych zasadach, przez co polska agitacja polityczna okazała się – niekiedy wbrew pierwotnym intencjom – ważnym czynnikiem emancypacji autonomicznej kultury białoruskiej, w tym przede wszystkim współczesnego języka białoruskiego.

Wzajemna dynamika tych trzech czynników (polsko-“litewskiego” modelu tożsamości szlacheckiej, politycznych dążeń

tajnych organizacji powstańczych oraz stopniowego kształtowania się nowożytnej kultury wśród białoruskiego chłopstwa) doprowadziła na początku lat sześćdziesiątych XIX stulecia do wytworzenia nowego fenomenu literackiego: białoruskiej literatury agitacyjnej skierowanej do ludowego czytelnika. Intensywny rozwój tego rodzaju piśmiennictwa w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch powstania 1863 spotkał się przy tym ze zdecydowaną reakcją władz carskich, które w ramach agitacyjnej kontrakcji wypuściły w obieg własne broszury w języku białoruskim.

Dla badacza kultury polskiej ten polsko-białorusko-rosyjski splót kulturowy wymaga szczególnie dużej ostrożności. Choć w niektórych sytuacjach przydatne są modele badań nad kulturą pogranicza czy nad kulturami dawnej Rzeczypospolitej, to jednak w wielu przypadkach praktycznych (takich jak prace bibliograficzne operujące kategorią *polonicum*), problemy metodologiczne wydają się niemożliwe do uniknięcia. Łatwo tutaj zarówno o mimowolne zaniechanie, jak i o bezrefleksyjne włączenie znaczących autonomicznych elementów kultury białoruskiej w ramy kultury polskiej, co mogłoby zostać odebrane jako kolonizujący gest i próba odebrania jej samodzielności. Z tego względu w niniejszym artykule wolałbym raczej skoncentrować się na formułowaniu pytań niż postulować jakiegokolwiek zdecydowane rozwiązania.

Problem ten chciałbym przedstawić na konkretnym przykładzie. Podczas prac nad *Bibliografią Polską* Estreicherów XIX stulecia – a więc dziełem modelującym rozumienie polskiej kultury i jej pogranicza w sposób fundamentalny, praktyczny, całościowy, a jednocześnie głęboko szczegółowy – nasz zespół zafrapowały anonimowe druki nielegalne, zawierające agitacyjny wiersz w języku białoruskim: *Hutorkę staroho dzieda*<sup>2</sup>. Komplikacje związane z tymi materiałami stały się dla nas okazją do ponownego przeanalizowania podstawowych pojęć stojących za naszym warsztatem oraz do przemyślenia kryteriów i metod postępowania w podobnych przypadkach.

---

<sup>2</sup> Zob. Estr. XVIII, 91 (pod hasłem Korotyński Wincenty). Podczas prac nad tomem *Bibliografii Polskiej* udało się zidentyfikować i opisać dwie edycje, na trzecią natrafiono natomiast później, podczas zbierania materiałów do wspomnianej wyżej edycji faksymilowej.

Pierwszy z wspomnianych druków pochodzi z roku 1861 i ukazał się pod tytułem *Hutorka staroho dzieda*. Adres wydawniczy podany jest w języku polskim i brzmi: “Nakładem A. Kurnatowskiego z Imbierowa pod Obornikami. Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu, 1861 r.”. Broszura liczy dwanaście stronic, mierzy 19 cm wysokości na 11 cm szerokości, druk jest staranny i dobrej jakości. Jej zawartość stanowi jedynie wspomniany wiersz. Przyglądając się egzemplarzowi edycji poznańskiej, można stwierdzić, że drukowany był w profesjonalnych warunkach, zapewne szczotką w działającej oficjalnie drukarni<sup>3</sup>.

W edycji drugiej tytuł podany został w innej pisowni i brzmi *Hutarka staroho dzieda*<sup>4</sup>. Wydanie to ma odmienny adres wydawniczy: “Paryż 1862 r. Lutego 27 (15) dnia”. Broszura ma format podłużny, mierzy 7,5 cm wysokości na 9,5 cm szerokości. Do tekstu *Hutarki staroho dzieda*, różniącego się dość znacznie od wersji poznańskiej, dołączono bezimienny białoruski wiersz *Dobryja wieści*. Całość mieści się na 24 stronicach, druk jest niestaranny, miejscami niewyraźnie odbity lub lekko rozmazany. Co ciekawe, poszczególne egzemplarze nieco różnią się składem, który najwyraźniej “rozjeżdżał się” i był na bieżąco korygowany w trakcie druku. Wydanie paryskie jest więc najwyraźniej amatorskim drukiem wykonanym na przenośnej prasie<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Egzemplarz zachowany w zbiorach Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej w Moskwie (GARF), f. 109, I eksp. 1861 g., d. 322, l. 78-83v (Фонд Третьего отделения Собственной Его Императорского Величества канцелярии). Informacje na jego temat podają m.in. Г. В. Кісялёў: *Сейбіты вечнага. Артыкулы пра беларускіх пісьменнікаў і дзеячаў рэвалюцыйнага руху 1863 года. Скарынаўская сімволіка. Вытокі, традыцыі, інтэрпрэтацыі*. Мінск, 2009. С. 141, wersja cyfrowa: <http://kamunikat.org/halounaja.html?pubid=18753> (PDF, dostęp 14.05.2014); З. Я. Тальвирская: *Некоторые вопросы общественного движения в Литве и Белоруссии в конце 50-х – начале 60-х годов и подпольная литература // Революционная Россия и революционная Польша (вторая половина XIX в.): сборник статей / под ред. В. А. Дьякова, И. С. Миллера, Н. П. Митиной*. Москва, 1967. С. 43, 51.

<sup>4</sup> W niniejszym opracowaniu na potrzeby wyводу przyjęto ujednoczone brzmienie “Hutorka staroho dzieda”, zachowując jednak osobliwości zapisu przy przywoływaniu tytułów nadanych tekstowi w poszczególnych przekazach.

<sup>5</sup> Dwa egzemplarze zachowane w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie (LVIA), f. 438, ap. 1, b. 290, l. 16 (1-12v) oraz f. 1248, ap. 2, b. 1497, l. 234-247v. Dwa kolejne (w postaci przemieszanych kart zszytych w sztuczną całość) znajdują się w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi (NIAB) w Grodnie, f. 1, op. 22, d. 1121, l. 401-418v. Informacje na ich temat podają m.in. Г. В. Кісялёў: *Сейбіты вечнага*, dz. cyt., s. 134, 141, U. Marchel: *Białoruska spuścizna literacka Władysława Syrokomli*, z białoruskiego przełożył W. Stochel (przekład autoryzowany), “Studia Polono-Slavica-Orientalia. Acta Litteraria IX”, red. B. Białokozowicz, 1985, s. 25, 31; З. Я. Тальвирская: *Некоторые вопросы...*, dz. cyt., s. 21, 44, 51-52.

Trzecie wydanie to litografia rękopisu, pozbawiona jakichkolwiek informacji wydawniczych. Broszurę rozpoczyna prozatorski wstęp *Od staraho dzieda*, zaś sam tekst, różniący się od obu poprzednich wersji, nosi tytuł *Hutorka staraho Dzieda na Bielarusi*. Następnie zamieszczono wiersz zaczynający się od słów: “Czy znajecie, mai dzieci!\ Szto heta Maskal na świecie...”, zaś całość zamyka kolejny utwór poetycki pod tytułem *Malitwa dzisiejszaja*<sup>6</sup>.

Oczywiście można uznać, że nasz problem metodologiczny był stosunkowo prosty. Wszystkie zamieszczone teksty zostały napisane w języku białoruskim, a więc książki nie stanowią druków polskojęzycznych. Edycja poznańska może być uznana za polonik ze względu na miejsce druku, ale nie dotyczy to już edycji paryskiej i litografowanej. Broszury są anonimowe, co najwyraźniej wyklucza kryteria autorskie. Tekst można przeanalizować jeszcze pod kątem tematycznym, sprawdzając, czy jest powiązany z relacjami polsko-białoruskimi. Można by więc zapytać: w czym problem?

Tego rodzaju refleksje bibliograficzne okazują się jednak zbyt powierzchowne, zaś pozornie zdroworozsądkowe rozstrzygnięcia mogą prowadzić do poważnych niedopatrzeń. W przypadku wspomnianych broszur dyskusyjna okazuje się nawet kwestia pozornie oczywista: miejsce wydania. Choć w wydaniach “poznańskim” i “paryskim” podane są dość precyzyjne informacje na ten temat, to jednak należy pamiętać, że w przypadku wydawnictw tajnych, wydawanych i kolportowanych w warunkach konspiracyjnych, adresy wydawnicze zazwyczaj nie są wiarygodne. “Poznański” adres wydawniczy jest więc w najlepszym razie niepewny. Dopiero skrupulatne porównanie czcionek wielu drukarni pozwoliłoby na ustalenie, z której drukarni oficjalnej wyszła ta odbijana szczołką broszura – w Poznaniu, w Krakowie, w Wilnie, a może nawet w Kłajpedzie? W przypadku edycji “paryskiej” miejsce wydania stanowi z kolei ewidentny kamuflaż: zakładanie prymitywnej drukarni konspiracyjnej we Francji nie miało wówczas racji bytu, zaś rzekomy druk “paryski” jest produktem zakonspirowanej oficyny krajowej. W tym przypadku fikcyjny adres wydawniczy służył po prostu zmyleniu śledczych, a

---

<sup>6</sup> Egzemplarz zachowany w Państwowym Archiwum Historycznym Litwy w Wilnie (LVIA), f. 1248, ap. 2, b. 1497, l. 61-68v. Informacje na jego temat podają m.in. Г. В. Кісялёў: *Сейбіты вечнага*, dz. cyt., s. 143 (mylnie jako rękopis); З. Я. Таль-вирская: *Некоторые вопросы...*, dz. cyt., s. 44, 51-52.

jednocześnie miał przekonać ludowych czytelników o wiarygodności rewolucyjnych wieści z Zachodu przekazywanych w wierszu *Dobryja wieści*. Na podstawie zachowanych wspomnień i relacji z epoki można powiązać druk tej broszury z tajną drukarnią Bronisława Szwarcego w Białymstoku, który tak pisał o swoim zaangażowaniu w działalność konspiracyjną:

Nie skompromitowałem się swoją „lekkomyślną” działalnością w Warszawie, z tej prostej przyczyny, że od maja 1862 byłem „nielegalnym” uciekły z Białegostoku, gdzie zaprowadziłem bojową organizację już w 1861 r., i drukowałem, razem z Białokozem i Hryniewieckim, pierwsze białoruskie pisemko, „Hutorka staroho dzieda”<sup>7</sup>.

Z polecenia tego początkowego komitetu i przywiezionymi przez Denela do Białegostoku czcionkami, drukowałem na plebanii z Hryniewieckim (!) po białorusku łącińskimi literami rewolucyjną ludową „Hutorkę staraho dzieda”, mającą przekonać lud litewski, że tylko od Rzeczypospolitej polskiej dostanie „ziemię i wolność”<sup>8</sup>.

O wydaniu litografowanym nie wiadomo niestety nic pewnego: na podstawie policyjnych raportów wiemy jedynie, że jego dokładne odpisy krążyły już po terenach litewsko-białoruskich już w grudniu 1861 roku<sup>9</sup>.

Wszystko to wskazuje jednak, że w przypadku białoruskich druków nielegalnych miejsce wydania nie jest wystarczającą przesłanką dla definitywnych rozstrzygnięć: nie tylko dlatego, że Poznań z adresu wydawniczego może być w rzeczywistości dowolnym innym miastem, zaś Paryż okazuje się nagle Białymstokiem, ale przede wszystkim ze względu na to, że nie da się w ten sposób mechanicznie kategoryzować druków powstałych na terenie kulturowego pogranicza. Poza tym do rozważenia pozostaje szerszy problem ówczesnej współzależności kultury polskiej i białoruskiej, od którego bibliograf nie powinien uciekać w stronę prostych technicznych kryteriów. Nawet gdyby rzekome wydanie paryskie rzeczywiście drukowano we Francji, jego

---

<sup>7</sup> *Wydawnictwo materiałów do historii powstania 1863–1864*. T. 4. – Lwów, 1894. – S. 178 (paginacji pierwszej). Relację Szwarcego zamieszczono jako wstawkę w tekście *Wspomnień z czasów młodości* T. Burzyńskiego, wydanych w tym tomie anonimowo.

<sup>8</sup> Szwarce, B. I. *Założenie Komitetu Centralnego w r. 1862 // W czterdziestą rocznicę Powstania Styczniowego. 1863–1903*. – Lwów, 1903. – S. 444.

<sup>9</sup> Zob. zeznanie informatora Wincentego Gacewicza zachowane wraz ze skonfiskowanym odpisem edycji litografowanej w oddziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (LMAVB), f. 22-2, l. 1-2 (zeznanie), l. 34-48 (odpis).

przynależność do bibliografii polskiej nadal mogłaby nadal być przedmiotem uzasadnionej dyskusji.

Ważnym problemem stała się dla nas również kwestia autorstwa tekstów zamieszczonych we wspomnianych broszurach, która po bliższym zbadaniu także doprowadziła nas do zagadnień o charakterze znacznie bardziej ogólnym. Okazało się bowiem, że wiersz *Dobryja wieści* został zidentyfikowany już w 1862 roku przez Józefa Ignacego Kraszewskiego jako dzieło Władysława Syrokomli<sup>10</sup> (trzeba tu jednak wspomnieć, że autorstwo Syrokomli, pomimo tak mocnego świadectwa z epoki, w dalszym ciągu nie jest stuprocentowo pewne). Z kolei *Malitwa dzisiejszaja* to białoruski przekład hymnu *Boże coś Polskę*, przypisywany Wincentemu Duninowi-Marcinkiewiczowi (choć również bez stuprocentowej pewności)<sup>11</sup>. Jeśli chodzi o samą *Hutorkę staroho dzieda*, problem jest jeszcze bardziej skomplikowany. Świadectwa z epoki wskazują na osobę Wincentego Korotyńskiego<sup>12</sup> albo też ponownie przypisują jej autorstwo Wincentemu Duninowi-Marcinkiewiczowi<sup>13</sup>. Szerokim echem odbiła się również hipoteza Zinaidy Talwirskiej, która wskazała na możliwe autorstwo Władysława Syrokomli<sup>14</sup> i zasugerowała, że tekst białoruski stanowi przekład z bliżej nieznanego polskiego pierwowzoru<sup>15</sup>.

Jeśli problem ten potraktować nie tylko jako indywidualną sytuację, lecz przede wszystkim jako punkt wyjścia do refleksji o charakterze metodologicznym, wówczas staje przed nami szereg

---

<sup>10</sup> Kraszewski, J. I. *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)* // Przegląd Europejski, Literacki i Artystyczny. – 1862. – T. 2. – S. 606, następnie przedruk tekstu w formie druku zwartego: tenże, *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)* / – Warszawa, 1863. – S. 186.

<sup>11</sup> Wincentego Dunina-Marcinkiewicza jako autora przekładu wskazuje raport tajnego agenta Józefa Biernackiego z 10 sierpnia 1861 roku, przedrukowany w zbiorze: *Революционный подъем в Литве и Белоруссии в 1861–1862 гг. Материалы и документы* / под ред. В. А. Дьякова, С. Кеневича [и др.]. – Москва, 1964. – С. 54–56 (poz. 23). Tekst omawia m. in. M. Хаўстовіч: *Польскі гімн на-беларуску* // Хаўстовіч, М. *Шляхамі да беларускасці. Нарысы, артыкулы, эсэ = Szlakami ku białoruskości. Szkice, artykuły, eseje.* – Warszawa, 2010. – С. 595–602, wersja cyfrowa: [http://kamunikat.org/usie\\_knihi.html?pubid=16717](http://kamunikat.org/usie_knihi.html?pubid=16717) (PDF, dostęp 15.05.2014).

<sup>12</sup> Zob. zwłaszcza: Korotyński, B. W. *O ludziach i rzeczach wspomnienia*, mszp., Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, № 181, s. 51.

<sup>13</sup> Informację tę również podaje J. Biernacki we wspomnianym wyżej raporcie. Zob. też szczegóły z raportu pułkownika żandarmerii Rejcharta (Reichert): *Революционный подъем в Литве и Белоруссии в 1861–1862 гг.*, dz. cyt., s. 540–543 (poz. 284). Dalsze materiały zebrał Г. В. Кісялёў: *Сейбіты вечнага*, dz. cyt., s. 164, 165, 173, 174, 177.

<sup>14</sup> Тальвирская З. Я. *Некоторые вопросы...* dz. cyt., s. 59–60.

<sup>15</sup> Tam że, s. 53–58.

pytań dotyczących autorstwa jako kryterium związku z kulturą polską. Czy do bibliografii polskiej powinniśmy włączać jako polonika tylko te białoruskojęzyczne druki, które zawierają jednoznacznie zidentyfikowane dzieła poetów polsko-litewskich (polsko-białoruskich) i na tym poprzestać, czy też grupę tę należy rozszerzać? Co robić w sytuacji, gdy autorstwo jest domniemane, przekazy z epoki sprzeczne, zaś hipotezy badaczy wydają się spekulacjami, mającymi być może na celu sztuczne powiększenie białoruskojęzycznej spuścizny znanych literatów? Czy wiarygodne są atrybucje oparte na podobieństwach stylistycznych, zwłaszcza w przypadku utworów stylizowanych na twórczość ludową? Jak postępować z mało znanymi drukami anonimowymi, co do których nie mamy ani dawnych świadectw, ani współczesnych hipotez?

Kolejny problem to kryterium tematyczne. Druk w języku białoruskim warto włączyć w obręb bibliografii polskiej, gdy mówi on o relacjach polsko-białoruskich. Druki zawierające tekst *Hutorki...* najwyraźniej spełniają ten warunek – tematem wiersza jest wspólna walka Polaków i Białorusinów z caratem, a jego treść zdradza wyraźne związki z programem politycznym polskich organizacji konspiracyjnych. Pomimo tego warto jednak przyjrzeć się bliżej tekstowi i jego wariantom, na jego przykładzie można bowiem dostrzec, jak bardzo płynne były wówczas pojęcia polskości i białoruskości. Posługując się kryterium tematycznym, stoimy przed problemem zdefiniowania kategorii narodowych i powiązanych z nimi uwarunkowań ideowych w kontekście historycznym.

Badacze zajmujący się wspomnianym wierszem zauważyli znamiennej odmianę w jednej z kluczowych zwrotek tekstu<sup>16</sup>. W wydaniu “poznańskim” czytamy:

Kryknem usie w odny słowa!  
Niechaj Polszcza budzie znowa!  
Bo jak staniem Palakami,  
Budziem rounyje z Panami!!

---

<sup>16</sup> Хаўстовіч, М. «Цяпер Маскаль п'яе мудрагелікі свае» / М. Хаўстовіч // XIX стагоддзе. Гісторыка-літаратурны альманах. Кн. 1 / уклад., усту. арт., падрыхт. тэкстаў, пер. з пол. мовы і каментар Міколы Хаўстовіча. – Мінск, 1999. – С. 30. – URL: <http://khblit.narod.ru/arhiu/pracy/almanachkn1.pdf> (PDF, dostęp 15.05.2014); toż pt.: Паўстанцкая агітацыйная літаратура. «Цяпер Маскаль п'яе мудрагелікі свае», w tegoż: Шляхамі да беларускасці. Нарысы, артыкулы, эсэ. Szlakami ku białoruskości. Szkice, artykuły, eseje, dz. cyt., s. 606.



W wydaniu litografowanym podobnie:  
Kryknem usie w odno słowa:  
Niechaj Polszcza budzie znowa,  
Bo jak staniem Palakami  
Budziem wolnymi panami!

Tymczasem w wydaniu “paryskim” zamieszczono inną wersję tekstu:

Kali staniem z Palakami  
Budziem rounymi z panami,-  
Usim szczaście Boh nam dać,  
I prapadzie Maskouska właść!!!

Zmiana w ostatnim przekazie jest bardzo charakterystyczna: “staniem Palakami” i “staniem z Palakami”. Nie wiadomo jednak, jak należy ją interpretować. Można do tego fragmentu przyłożyć nowocześniejsze kryteria etniczne i uznać, że dwa pierwsze warianty stanowią przejaw polskiej strategii asymilacyjnej wobec Białorusinów, ostatni zaś proponuje model federacyjno-emancypacyjny<sup>17</sup>. Pierwszy wariant, “stanie się Polakami”, można też jednak interpretować jako redefinicję starego, sarmackiego modelu republikańskiego, w którym pojęcie narodu wiązało się nie tyle z konkretnym etnosem (polskim, białoruskim, litewskim czy ukraińskim), ale miało charakter polityczny: oznaczało ogół obywateli danego państwa posiadających prawa polityczne i przejawiających etos obywatelski. Upadek państwowości oznaczał koniec tak rozumianego narodu, ale powstanie nowej Rzeczypospolitej mogło doprowadzić do jego odrodzenia. Skoro zaś republikańskie rozumienie narodu wiązało się z określonym kształtem fundamentów ustrojowych państwa, to wszelkie projekty odtworzenia państwowości w zmienionym, bardziej sprawiedliwym kształcie politycznym implikowały równocześnie redefinicję kategorii narodowościowych.

W tym kontekście “stanie się Polakami” nie musi więc być rozumiane w nowożytnych kategoriach nacjonalistyczno-etnicznych, lecz raczej jako postulat uczynienia Białorusinów obywatelami współtworzącymi naród polityczny odrodzonej

---

<sup>17</sup> Zagadnienia te przedstawia w skróceniu A. Łuckiewicz: *Narodowolcy-Białorusini i ich organ “Homon”*. Przyczynek do ewolucji ideologii politycznej Białorusinów w XIX wieku // *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r. I. Referaty* / przygotował do druku Feliks Podhorecki. – Lwów, 1935. – S. 89–90.

republiki w ramach powszechnego demokratycznego ustroju. Można więc widzieć tu również postulat zrównania szlachty i poddanych poprzez rozszerzenie szlacheckich praw politycznych na grupy ich pozbawione. Stąd też zapewne w tekście konsekwentnie pojawia się wzmianka o białoruskich chłopach stających się “wolnymi panami” czy “rounymi z panami”.

Analizowany tekst pokazuje więc, że znajdujemy się na grząskim gruncie: złożoność kwestii narodowościowych i problemy związane z koncepcją narodu politycznego stanowią tu fundamentalne wyzwania metodologiczne. Wiele przypadków, tak jak nasza *Hutorka...*, jest oczywiście ewidentnych, ale otwarte pozostaje chociażby pytanie, czy teksty, które dotyczą po prostu relacji białoruskiej wsi i dworu, w tym kontekście również należy uznać za odnoszące się do relacji polsko-białoruskich? Czy da się przy tym uniknąć zideologizowanych konstruktów “polskiego pana” i “białoruskiego poddanego”, które nie oddają złożoności ówczesnych stosunków społecznych oraz konstruktów tożsamościowych? Co z problemem druków podejmujących wyłącznie tematy religijne (katolicyzm–unia–prawosławie)? Jak potraktować druki dotyczące wzajemnych relacji białorusko-rosyjskich, w tym szczególnie broszury inspirowane przez władze carskie i stanowiące przeciwwagę dla agitacji polskich organizacji konspiracyjnych?

Ważne w tym wszystkim jest również poszanowanie wewnętrznej autonomii kształtującej się kultury białoruskiej w całej jej złożoności, tak aby nie rozpatrywać jej jedynie w kategoriach biernej przestrzeni wpływów kultury polskiej i rosyjskiej, lecz uwzględniać zarówno specyficzny lokalny, litewsko-białoruski wariant tożsamościowy polskojęzycznej szlachty, jak i zakorzenienie interesujących nas tekstów w idiomie białoruskiej kultury chłopskiej – na tyle głębokie, że teksty te wchodziły w ustny obieg ludowy<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> Klich, E. *Teksty białoruskie z powiatu nowogrodzkiego* / E. Klich // *Materyały i prace komisji językowej Akademii Umiejętności w Krakowie*. – Kraków, 1907. – T. 2. – S. 65–66; Federowski, M. *Lud białoruski na Rusi Litewskiej. Materyały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877–1891* / M. Federowski. – Kraków, 1903. – T. 3, cz. 2. – S. 18–19, przyp. 1. Zob. też zapis z badań terenowych zachowany w archiwum Antona Hryniewicza w Instytucie Litewskiej Literatury i Folkloru w Wilnie (LTR), 7579 III–9, l. 1–7.

Na wszystkie te pytania nie ma łatwych i jednoznacznych odpowiedzi. Oczywistym wnioskiem wypływającym z powyższych problemów jest konieczność inkluzywnego ujmowania elementów wspólnego dziedzictwa kulturowego oraz postulat unikania prostych kategoryzacji, mechanicznych rozwiązań i zideologizowanych, ahistorycznych modeli. W wielu sytuacjach pomóc mogą jedynie szczegółowe badania źródłowe, które pozwalają nam mówić o tak złożonych zagadnieniach w sposób pozbawiony uproszczeń. W którym jednak momencie należałoby postawić granicę, tak aby inkluzywność nie przekształciła się, wbrew najlepszym intencjom badaczy, w próbę kulturowej aneksji czy w mimowolne podważanie autonomii sąsiadujących kultur?

Pytanie to warto postawić nie tylko w perspektywie białoruskiej literatury agitacyjnej lat sześćdziesiątych XIX stulecia – w szerszej perspektywie chronologicznej tym bardziej zyskuje ono na aktualności.

#### Summary

*Tomasz Nastulczyk. Belarusian Literature in the 1860s and Its Connections to the Polish Culture. The case of “Hutorka staroho dzieda” (“The old man’s talk”)*

This article discusses the problem of the Belarusian literature of the 1860s in the perspective of the Polish-Belarusian borderland studies. The author describes the three main reasons of development of this literary phenomenon: increasing cultural consciousness of the Belarusian serfs, strengthening of local identities among Polish nobles and the activity of the Polish conspirational organisations. The next part of the text focuses on the practical methodological problems which arise when describing such intercultural literary production in the bibliographical and cultural studies rooted in the modern concept of nationality. Therefore, three separate editions of the Belarusian poem “Hutorka staroho dzieda” are discussed to demonstrate the problems with the most common bibliographical criteria of segregation. The place of publication of the conspirational brochures is often intentionally obscured, omitted, or unreliable. There is also no confirmed information about the author(s). Finally, the thematic criteria, while seemingly the most convenient, are still relatively difficult to use, as the collective names appearing in texts (e.g. Polish or Belarusian people) should be understood in the historical categories, especially in the context of the old republican concept of the political nation. Taking all the above into consideration, a Polish researcher should avoid unfounded omissions whilst respecting the autonomy of the Belarusian culture.